

Andrzeju

Dziecię

Drogie!

Sanok 12.9.68.

Co jest u kurwy z tymi rysunkami? Facet z Warszawy mnie molestuje, ja mu obiecałem, dzisiaj napisał że ma tylko 10 dni czasu, a jeśli nawet przyjąć że przesadza chcąc mnie zdopingować, to i tak i tak ja muszę mieć dwa dni na zrobienie, wysuszenie, zapakowanie, wysłanie etc., poza tym dwa dni potrzebne są naszej poczcie na przesłanie i doręczenie, poza tym.... List ten piszę przez kalkę i na dwa adresy: Do Katowic i do Żarek nie wiedząc gdzie jesteś i gdzie prędzej Cię złapię. Sądziłem że 1 września wróciłeś do Katowic, ale nic do dnia dzisiejszego stamtąd nie dostałem...

Bardzo Cię więc proszę o przesłanie mi prac paczką OSTROŻNIE [to jest taka taryfa – wtedy nie „przerzucają” na dworcach lecz „przekładają”] i obłożone w coś twardego. O ile zaś masz okazję do Warszawy i liczysz że to będzie wcześniej, to, weź cały majdan ze sobą [nie jest chyba tego zbyt wiele] i daj go młodemu człowiekowi, który jest poetą, a nazywa się Jarosław Markiewicz i mieszka na ulicy Grochowskiej 334 mieszkania 26. Na mój koszt możesz wziąć z dworca taksówkę, bo takie załatwienie sprawy oszczędzi mi i tak i tak masę forsy na filmy i przesyłki. Tym niemniej o ile załatwisz [Markiewicz po zreprodukowaniu wyśle mi „majdan” do Sanoka] to zawiadom mnie balonem, bym się nie strzępił na darmo. Tyle. Błagam o pośpiech, bo obiecałem to facetowi, a nie lubię robić z gęby cholewy. Cześć